

*Podyktował mi Jezus, tłumacząc, że „Matym Miłosierdziem” jestem ja – siostra Medarda*



*Siostra Medarda – Zofia Wyskiel*

*Zgromadzenie Sióstr Serafitek*

*urodzona 19 marca 1893 r.*

*zmarła (w Poznaniu) 16 maja 1973 r.*

*Jest pochowana na cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Lutyckiej w Poznaniu*

Siostra Medarda Zofia Wyskiel urodziła się 19 marca 1893 r. na wschodnich kresach Polski w rodzinie katolickiej o głębokiej pobożności. Jej ojciec był architektem. Zofia była kolejnym dzieckiem w tej wielodzietnej rodzinie.

Od najmłodszych, dziecięcych lat kontaktowała się ze swoim Aniołem Stróżem, widziała Go i rozmawiała z Nim.

Po ukończeniu szkoły średniej w wieku lat 19 za zgodą rodziców wstąpiła do klasztoru Sióstr Serafitek. Przybrała zakonne imię Medarda. Po odbyciu nowicjatu i złożeniu ślubów zakonnych przebywała w kilku kolejnych klasztorach. W 1923 r. skierowano ją do Poznania. Tu przełożeni, widząc jej żarliwość w modlitwie, efektywność w działaniu, polecili jej zbudować nowy klasztor, przeznaczony na przytułek dla dzieci porzuconych, sierot. Wybrała teren obok mostu św. Rocha. Rozpoczęła starania o parcelę pod budowę, mając w kieszeni 5 zł. Dzięki ufności w Bożą Opatrzność zdołała zbudować klasztor z uproszonych pieniędzy. Przez pewien czas była przełożoną tego klasztoru.

Jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym był Sługa Boży ksiądz Aleksander Żychliński. Siostra Medarda została przez Boga obdarzona łaską niezwykle skutecznej modlitwy wstawienniczej. Wypraszała łaski doczesne i nadprzyrodzone dla ludzi i dla klasztoru. Poznawała wewnętrznym okiem stan duszy osoby z nią rozmawiającej, a także osób, o które ją pytano. Widziała cierpienia dusz czyścicowych. Gorąco orędownała, by zamawiać Msze św. w ich intencji, a także w intencji osób żyjących. Sama ofiarowała Bogu wszystkie Msze św. zamówione w jej intencji za życia i po śmierci siostry w intencji dusz czyścicowych.

Przeżywała cierpienia Męki Pańskiej. Szczególnie w piątki miała bóle ran Pana Jezusa. W pierwsze piątki miesiąca miała krwawienia na rękach, nogach i boku. Miała wizje dotyczące przyszłości Kościoła, Polski i świata. Prowadziła (i nadal prowadzi) wiele dusz do Boga poprzez skierowane do nich słowa od Pana Jezusa Miłosiernego.

Siostra Medarda była wielką czcicielką i propagatorką Miłosierdzia Bożego.

Bóg udzielił jej łaski objawień. Bóg w Trójcy Jedyny i Matka Boska dyktowali jej wiele tekstów przybliżających ludziom tajemnice Boże. Teksty te nie były przeznaczone dla niej, lecz dla innych dusz. Pan Jezus obiecał siostrze Medardzie, że każdy, kto chociaż przeczyta je, już dozna łask nadzwyczajnych.

Siostrę Medardę odwiedził Sługa Boży ks. Sopoćko (spowiednik i kierownik duchowy św. siostry Faustyny). Po długiej rozmowie uznał, że jej objawienia o Miłosierdziu Bożym są kontynuacją objawień siostry Faustyny Kowalskiej.

Zgodnie z poleceniem Pana Jezusa siostra Medarda zwróciła się do ks. arcybiskupa Antoniego Baraniaka o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego w Archidiecezji Poznańskiej i skierowanie prośby do Stolicy Apostolskiej o rozszerzenie święta Miłosierdzia Bożego na cały świat. Niestety prośba pozostała bezskuteczna.

W 1945 r. siostra Medarda otrzymała wewnętrzny nakaz ratowania dusz w świecie. Przełożona klasztoru nie wyraziła zgody na odwiedziny osób świeckich w domu zakonnym.

Po głębokim rozważeniu, za radą spowiednika i zgodą biskupa opuszcza klasztor i zakon. Zostaje zwolniona ze ślubów zakonnych. Znamienne jest, że nigdy nie odczuwała niepokoju w związku z tą decyzją. Uważała, że przede wszystkim musi być posłuszna woli Boga.

Z radością i pogodą ducha przyjmowała cierpienia, które niekiedy były trudne do zniesienia.

Zamieszkała w Poznaniu w lokatorskim pokoju przy ul. Półwiejskiej 5. Nie miała żadnego stałego zabezpieczenia materialnego. Żyła z tego, czym obdarowali ją przychodzący. Bywało, że cierpiała głód, bo wizyty osób odwiedzających ją nie były regularne.

W tym czasie powoli traciła wzrok z powodu zaćmy, aż zupełnie zaniewidziała. Przyjaciele ustalili termin operacji (i opłacili ją) mającej przywrócić jej wzrok. Zrezygnowała z niej, ofiarowując to cierpienie za kapłanów, za świętość kapłanów. Wiedziała, że ta ofiara jest niezwykle miła Panu Bogu i Matce Najświętszej.

Dopóki mogła, chodziła codziennie do kościoła na Mszę św. i przyjmowała Jezusa Eucharystycznego. Później, kiedy choroba przykuła ją do łóżka, ksiądz w uzgodnione dni przychodził do niej z Mszą św. lub tylko przynosił Pana Jezusa w Komunii św. Kiedy to nie było możliwe, przyjmowała Komunię św. duchową.

Odznaczała się wyjątkową pokorą i szczerością. Pragnęła być „małą, malutką” wobec Boga i ludzi, którym pomagała wypraszając dla nich pomoc u Boga poprzez modlitwę i wstawiennictwo Świętych. Każda jej modlitwa była wysłuchiwana. Czyniła cuda.

Poznałem ją w 1953 r. (mając 18 lat). Odwiedziłem ją wskutek namów, sugestii ks. Czesława Białka – jezuitę. Przez trzydzieści lat byłem jednym z ludzi, którzy w miarę systematycznie ją odwiedzali. Opowiadała mi o sobie, o cudach, jakie działy się za jej pośrednictwem. Zachęcała do przeczytania zeszytów, zawierających jej objawienia. Niestety wtedy słuchałem, ale nie słyszałem. Myślałem, że siostra Medarda się chwali. Dopiero teraz rozumiem, że wielbiła w ten sposób Wszechmoc i Miłosierdzie Boże, że szukała furtki do mojej duszy. Dopiero teraz, po ponad trzydziestu latach od jej pogrzebu (zmarła 16 maja 1973 r.), z trudem i móżołem odszukuję u ludzi zeszyty zawierające teksty objawień, by je wydać i udostępnić innym, by ratować zbłąkane dusze i prowadzić je do Królestwa Bożego. Modlę się do Boga i Matki Bożej, Matki Pięknej Miłości za wstawiennictwem siostry Medardy oraz Archaniołów i Aniołów Bożych, bym dzieła tego zdołał dokonać. Wierzę, że i teraz za jej pośrednictwem mogą dziać się cuda, jeżeli uwierzymy, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Bogu Ojcu Wszechmogącemu, Synowi Bożemu Jezusowi Chrystusowi i Duchowi Świętemu oraz Matce Przenajświętszej, Matce Miłosierdzia i Bolesnej Królowej Polski niech będzie chwała, cześć, uwielbienie i dziękczynienie teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Jan Ignacy Łuczak

*Redaktor Naczelny Zeszytów*